

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petirowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i z miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

ś. † p.

D-r KONSTANTY BORZOBOHATY

długoletni i oddany współpracownik Powiatowej Kasy Chorych w Wilnie, organizator i kierownik przychodni w Nowej-Wilejce,
zmarł 28-go marca 1927 r., o czym z głębokim żalem zawiadamia

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

ś. † p.

DOKTÓR

KONSTANTY BORZOBOHATY

Członek Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej

zmarł 28-go marca r. b. w Nowo-Wilejce.

Cześć Jego pamięci.

Wileńsko-Nowogródzka Izba Lekarska.

Zbliżenie sowiecko-łotewskie

Zelens o konieczności zawarcia paktu o nieagresji

WARSZAWA, 29.III (PAT). Z Rygi donoszą: Łotewski minister spraw zagranicznych Zelens, przemawiając wczoraj na zebraniu publicznym podkreślił konieczność zawarcia z Rosją sowiecką paktu o nieagresji, oraz odparł twierdzenia, jakoby pakt taki czynił Łotwę zależną od Rosji.

Minister zaznaczył dalej, iż pakt taki nie byłby w żadnym razie skierowany przeciwko Lidze Narodów.

Mówca nazwał fantastycznymi wszelkie projekty federacji państw bałtyckich z Rosją.

„Celem naszej polityki zagranicznej, mówił minister, jest pokój, zachowanie neutralności, oraz unja polityczna i ekonomiczna państw bałtyckich.”

Po rozłamie w N. P. Ch.

Posłowie, którzy w ostatnich dniach wystąpili z klubu poselskiego N. P. Ch., mianowicie pp. Bon, Szakun i Szapiel zwracają uwagę, iż zaliczenie posła Feliksa Hołowacza, pozostającego obecnie w areszcie śledczym do posłów grupujących się w dalszym ciągu około osoby posła Wojewódzkiego, jest z tego powodu niecisłe i polega raczej na domysłach, że p. Hołowacz należał do opozycji w obrębie klubu N. P. Ch. od samego początku jej powstania.

Z ZAGRANICY.

Tysiąclecie „Drang nad Osten”.

BERLIN, 29.III. Nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung” zamieszcza dziś z okazji zjazdu Ostbundu w Berlinie artykuł przywódcy Ostbundu Ginschela, który wzywa do urzędowania w roku 1928 obchodu z racji 1000-lecia polityki wschodniej Niemiec. Artykuł ten sławi rzekome zasługi polityki krzyżackiej na wschodzie w dziedzinie kulturalnej, przyczem autor m. in. wskazuje, że w roku 1928-ym przypada również 800-lecie założenia niemieckiego miasta Krakowa.

Zbrojenia lotnicze Niemiec.

WARSZAWA, 29.III. (Pat.) Z Brukseli donoszą, iż w czasie obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych referent budżetu zwrócił uwagę Izby na obrzytnie zbrojenia lotnicze Niemiec.

Wielkie ilości samolotów, jakie Niemcy posiadają, a które obecnie służą dla celów handlowych, w każdej chwili mogą być przystosowane do użytku wojkowego.

Vandevelde potwierdził te obawy i podkreślił, że jeżeli Niemcy nie zaprzestaną produkcji samolotów, to będzie to poważnym niebezpieczeństwem dla pokoju Europy.

O zerwanie stosunków z Sowietami.

LONDYN, 29.III. (Pat.) „Westminster Gazette” notuje wznowienie kampanii antysowieckiej wśród angielskich kół konserwatywnych. Dziennik przytacza pogłoski, jakoby Birkenhead i Churchill wystąpili ponownie z żądaniem przerwania stosunków z ZSSR ze względu na wywierane przez Sowietów wpływy bolszewików w Chinach, dodaje jednak, że pogłoski te nie znajdują potwierdzenia w kołach rządowych. W kołach tych wskazują, że obecny moment nie jest odpowiedni dla podejmowania kwestii przerwania stosunków z Sowietami.

Ideje wice-premjera Bartla w wykonaniu pp. Próchników.

Podnosiliśmy już oddawna, że fala odrodzenia, która od czasu przewrotu majowego w znacznej mierze przewartościowała w całym szeregu dziedzin życia państwowe w centrum Polski, na peryferje prawie nie dotarła. Fala ta wciąż nie może się przebić jeszcze przez wał okopów św. Trójcy starego systemu, który tworzą zgrane i trzymające się mocno szeregi władz miejscowych starego autoramentu.

Idą tam z centrum nowe zarządzenia, nowe okólniki, które otworzyć mają wrota świeżym powiewom życia i toną jak w próżni, tak, jakby ich nigdy nie było. Zwykły referent, kierownik szkoły, omal często nie policjant autorytetem swoim przekreśla najbardziej autorytatywne zarządzenia swoich ministrów, wywracając praworządność w państwie do góry nogami. Najbardziej jaskrawo uwewnętrznia się stak taki w dziedzinie szkolnej na terenie ziemi wileńskiej.

Aby położyć kres tej dwuznaczności i dwutorowości polityki szkolnej, wyrażającej się w innych jawnych zarządzeniach władz wyższych, a innych poufnych i prywatnych instrukcjach z okresu jeszcze ministrów p. Stanisława Grabskiego, wicepremier Bartel, ówczesny kierownik M-stwa Oświaty wydał swój znany okólnik z d. 19.XI ubiegłego roku o zadaniach administracji szkolnej na Ziemiach Wsch. W okólniku tym wice-premier bardzo głęboko ujmując zadania administracji, specjalnie charakteryzując powołanie i cele administracji szkolnej, stwierdza, że „wychowywanie młodzieży w poczuciu cenności jej przynależności państwowej może się odbywać skutecznie jedynie na gruncie szacunku dla tego wszystkiego, co stanowi odrębności kulturalne, wyznaniowe i narodowe ludności”.

„Wymaganiem pierwszorzędnym, którego będę żądał kategorycznie”, mówi w okólniku wice-premier Bartel, „jest dokładna znajomość

miejscowego języka przez nauczycielstwo i inspektorów szkolnych... Z punktu widzenia dydaktyki nie wątpliwą jest konieczność porozumiewania się z dzieckiem przy początkach nauczania w jego języku macierzystym... Należy dbać o to, aby nauka odbywała się w nastroju przychylnym dla Polski i jej państwowości, aby dziecko, a śladem jego i rodzice, rozumieli, że zadaniem szkoły nie jest zwalczanie miejscowego języka, tradycji i kultury, ale rozbudzenie poczucia obywatelskiego i państwowego, które musi się rozwijać jedynie na gruncie uczciwego i przychylnego stosunku szkoły do życia, języka i obyczajów ludności”.

„Nauczyciel, który tych rzeczy nie rozumie, inspektor szkolny, który ujmuje swoją zaszczytną i odpowiedzialną rolę, jako narzędzia walki z ludnością źle służącej sprawie wychowania publicznego i na stanowisku swem pozostawać nie może”...

Tak głosi owiany duchem głębokiego humanizmu, płynącego z najstarszych tradycji polskich na prawdę historyczny w naszych stosunkach okólnik wice-premjera Bartla.

A tymczasem co mówi rzeczywistość?

Oto urzędujący w powiecie brasławskim inspektor Próchnik nie tylko nie podał do wiadomości powszechnej nauczycieli okólnik wice-premjera, ale wręcz postarał się go utracić. Oto na konferencji, zwołanej już po ukazaniu się okólnika na uwagę jednego z nauczycieli p. Bogaczka, że dla lepszego rozumienia przez dzieci wykładów powinni nauczyciele posiadać język miejscowy i w tłumaczeniu dzieciom tym językiem się posługiwać, odpowiedział p. inspektor karcąco: „Zawiedliśmy się na pana, panie Bogaczek”, i od tej pory p. Bogaczkowski ręki nie podaje. Jest prawdopodobnym, że nauczyciel Bogaczek... stracił posadę.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego.



Marszałek przyjmuje najmłodszych gratulantów.

Dn. 22 stycznia b. roku, a więc w dwa miesiące po ukazaniu się okólnika, w jednej ze szkół powiatu brasławskiego (koło Drui) na wykładzie religii przerażone dzieci oświadczyły swemu prefektowi ks. Chamionkowi, że nauczyciel miejscowy kazał sobie donosić, czy ksiądz prefekt będzie się posługiwał językiem białoruskim przy tłumaczeniu katechizmu. W razie niespełnienia polecenia zagroził biciem po rękach. Przyparty do muru przez księdza prefekta nauczyciel zaprzeczył jakoby groził biciem, jednakże przyznał, że polecenie dzieciom szpiegowania ks. prefekta wydał na skutek rozkazu kierownika szkoły i pana inspektora Próchnika.

Komentarze chyba zbyteczne. W innym znów wypadku nauczyciel Pańko dostał ostrą naganę od inspektora zato, że podczas nabożeństwa, które się odbyło w szkole z okazji przystąpienia dzieci do pierwszej komunji i po przemówieniu polskim nie wyprowadził dzieci z nabożeństwa, gdy

ksiądz do zgromadzonych dzieci i ich rodziców zaczął przemawiać po białorusku.

Inny zaś nauczyciel w czasie pogrzebu miejscowego włościanina, stosując się już do wskazówek z góry, wyprowadził dzieci ostentacyjnie z pogrzebu, gdy tylko ksiądz zaczął nad grobem przemawiać po białorusku.

W ten sposób miejscowa administracja szkolna wprowadza w życie zasady okólnika zakazujące poszanowanie „miejscowego języka, właściwości i odrębności kulturalnych”.

Przytoczyliśmy zaledwie parę kwiatków i to z jednego powiatu. Te rzeczy jednak dzieją się i gdzie indziej. System poprzedni trwa. Oczywiście nie dzieje się to bez wiedzy Kuratorjum. Inspektorowie na własną rękę na prowadzenie takiej polityki nigdyby się nie zdobyli. — Muszą mieć za sobą poparcie u góry. I tu właśnie mamy ciekawe zjawisko.

Gdy z jednej strony władze Kuratorjum zapewniają pana ministra

oświaty o swej lojalności wobec nowych tendencji Ministerstwa, (tendencje te już są znane od maja), tłumaczą się brakiem dotychczas wyraźnych instrukcji, to z drugiej strony prowadzą wyraźny sabotaż i naigrwania się z tych tendencji i wydawanych aż nadto wyraźnych instrukcji i okólników.

W „Wielkim Obozie” rzucono hasło przetrwania w nadziei jeszcze odegrania się w przyszłości. Stąd pochodzą zasady przystosowania się i robienie pocichu swego. Ale obywatel, dla którego praworządność nie jest pustym dźwiękiem musi się jednak zapytać: kto obecnie rządzi w Polsce? Czy wice-premier Bartel z ramienia Marszałka Piłsudskiego, czy pan inspektor Próchnik i jemu podobni—Minister Dobrucki, czy pan kurator Ryniewicz?

Jak dotąd w plastycznym życiu naszych Ziemi Wschodnich żłobi głębokie rysy i ślad swój odciska jedynie destrukcyjna, jakkolwiek zdawałoby się próchnym świecąca, ideologia panów Próchników.

Z gorliwością tępią one u nas antypaństwowe knowania rozmaitych agitatorów, wykorzystujących niezadowolone i rozgoryczone masy. Ale chcielibyśmy zapytać, co się czyni, aby usuwać przyczyny swego rozgoryczenia i niechęci? Pytamy, co się czyni, aby zapobiegać sianiu tych gorszących animozji, nieufności i niechęci przez przedstawicieli władzy państwowej w osobach owych Próchników, których niestety jest legion.

Chcielibyśmy zapytać pana Wojewodę, czy znał mu jest na terenie jego województwa destrukcyjna i sprzeczna z intencjami rządu działalność władz szkolnych na niektórych terenach i co zamierza uczynić, aby jawnie wyszczynanym zarządzeniom władz wyższych przywrócić moc i powagę prawa?

Zdaje się tu jednak być pewnikiem, że jak trudno powierzać strzeżenie wilkom owczarni, tak też ludziom przedmajowym trudno powierzać wprowadzanie w życie idei rządów pomajowych. mrs.

19 marca w Warszawie.

W krwawych Chinach.

Panika w Szanghaju.

RYGA, 29. III. (tel. wł.) Z Londynu donoszą, że położenie w Szanghaju znów się pogorszyło. Konsulaty zagraniczne zażądały wysadzenia na ląd nowych oddziałów wojskowych, gdyż obawiają się napadu na międzynarodową dzielnicę.

Koncentracja floty amerykańskiej w Szanghaju.

LONDYN, 29. III. Ministerstwo Floty Stanów Zjednoczonych komunikuje, że na skutek groźnego położenia w Szanghaju, dowódca amerykańskich sił morskich na wodach chińskich, skoncentrował w Szanghaju wszystkie będące w jego rozporządzeniu okręty wojenne.

Prócz tego w drodze do Szanghaju znajdują się jeszcze pewna ilość trawlerów, które wypłynęły z portów amerykańskich.

Atak angielski na zatokę Bias.

NOWY-YORK, 29. III. (Tas). Według doniesień z Kantonu Anglii dokonali ataku na zatokę Bias (na południe od Kantonu), pod pretekstem walki z korsarzami.

Zburzono przytem kilka wsi. Rząd prowincji Kuanduń złożył protest u konsula angielskiego w Kantonie.

Zamknięcie konsulatów amerykańskich.

NOWY-YORK, 29. III. (Tas). Odbywa się ewakuacja obywateli amerykańskich ze wszystkich miast chińskich, położonych wzdłuż rzeki Yan-Tse. Rząd Stanów Zjedn. zamyka konsulaty amerykańskie w Czan-Sza i Czin-Tsiana.

Akcja Kominternu w Chinach.

MOSKWA, 29. III. (Tel. własny). Komitet Wykonawczy Komunistycznej Międzynarodówki ogłosił przedwczoraj manifest do proletariatu wszystkich krajów w związku z krwawymi wypadkami w Nankinie. Manifest fałszywie oświetla tragiczne wypadki w Chinach, jako wynik aktywnego wystąpienia sił zbrojnych obcych państw i zawiera szereg obelżywych pod ich adresem uwag i insynuacji.

Manifest stwierdza, że „cywilizowani barbarzyńcy” z amerykańskimi i angielskimi „imperjalistami” na czele rzekomo rozgromili i zniszczyli Nankin, zburzyli dzielnicę robotniczą, mordując kilka tysięcy robotników chińskich. Manifest informuje dalej, że „zwierzęce przestępstwa dokonano tylko dlatego, gdyż ostatnie zwycięstwo rewolucji chińskiej zagrażało panowaniu imperjalistów. W najbliższej przyszłości cywilizowani barbarzyńcy mogą rozpocząć pogrom Szanghaju, który oni — jak bandyci — ukradli od narodu chińskiego”.

Komunistyczna Międzynarodówka zwraca dalej proletariatu całego świata do podniesienia „sztafetu groźnego protestu” przeciw nowej wojnie katów. Proletariat powinien się organizować i żądać usunięcia z Chin wojsk obcych, jak również przeciwdziałać czynnie wysyłce nowych wojsk i transportów broni do Szanghaju”.

W zakonstytucyjnym Komitecie Wykonawczym raz jeszcze zwraca proletariatu świata do okazania wszelkimi siłami pomocy chińskiej rewolucji.

Agitacja sowiecka w Pekinie.

WARSZAWA, 29. III. (Pat.). Jak donoszą z Pekinu rozeszły się tam pogłoski, iż Sowiety rozdały w tym miesiącu ogromne sumy na cele agitacyjne. W związku z tem policja dokonuje licznych poszukiwań i rewizji, rozciągając ścisłą kontrolę nad agencjami prasowymi i dziennikami.

Żądanie wydalenia bolszewików z Mongolji.

LONDYN, 29. III. Z Pekinu donoszą, że gubernator prowincji Sin-Kiang zwrócił się do rządu Pekinńskiego ze skargą na Mongolję, której wojska zajęły część prowincji Sin-Kiang. Gubernator prosi rząd Pekinński o energiczne wystąpienie celem zmuszenia Mongolji do wydalenia bolszewickich agitatorów, podburzających Mongolów do napadu na Chiny północne.

Zabiegi Sowietów o Estonję

TALLIN, 29.3.—Wczorajsza konferencja delegacji estońskiej z postem sowieckim Piotrowskim w sprawie paktu o nieagresji nie dała żadnego rezultatu. Następnego posiedzenie naznaczono na połowę bieżącego tygodnia.

Zatarg o Albanję.

WARSZAWA, 29. III. (Pat.). Z Paryża donoszą: Korespondent „Petit Parisien” miał wywiad z postem włoskim w Białogrodzie Bojro, który powiedział między innymi:

Jest rzeczą zrozumiałą, iż rząd włoski, który rozpoczął w Albanji wielkie dzieło pacyfikacyjne nie chce, aby wysiłki jego były unicestwione przez nieustające zamęty.

W tych stronach, gdzie wojna poniekąd zawsze istnieje w stanie potencjalnym, najmniejsze zamieszanie może z łatwością doprowadzić do najpoważniejszego konfliktu.

Jednakże Jugosławianie nie chcą zgodzić się na obecność Włoch w Albanji, trzymając się zasady „Bałkany dla narodów bałkańskich”.



Gen. Żeligowski robi przegląd powstańców górnośląskich na podwórzu belwederskim.

Minister Zaleski o sprawach wschodnich.

Minister Zaleski w wywiadzie, ogłoszonym w warszawskim „Robotniku” wypowiedział szereg ciekawych uwag w sprawie naszej polityki wschodniej. Zapytany o obecny stan rokowań z Sowiecami min. Zaleski odpowiedział:

— Niema mowy o żadnym wznowieniu pertraktacji, a jedynie o ich kontynuowaniu, gdyż rokowania te nie ulegały przerwie. Jedynie z powodu zmiany na stanowisku naszego posła w Moskwie, z powodu mego pobytu w Genewie, a wizytacji przez posła Patka naszych konsulatów w Leningradzie i Charkowie, tempo tych rokowań uległo pewnej zwłoce. Obecnie poseł Patek w czasie pobytu w Warszawie otrzymał dalsze instrukcje w tej sprawie.

Jakie znaczenie ma dla Polski zawarcie traktatu?

— Polska prowadzi zdecydowaną politykę pokojową i przy każdym wysiłku utrwalenia pokoju w Europie chce czynnie współdziałać. Zaszczytny udział Polski w Radzie Ligi Narodów nakłada na nas specjalne obowiązki w dziele pacyfikacji Wschodu Europy. Wobec tego, że Z.S.R.R. nie należy do Ligi Narodów, jest dla państwa sowieckiego pakt o nieagresji zewnętrznej formą, w którą umiemy ono swój pokojowy stosunek do swych sąsiadów. Przyjmując to pod uwagę, Polska chętnie jest gotowa w formie paktu dać wyraz swych szczerze pokojowych zamiarów i nastrojów wobec Z. S. R. R.

Jak Pan Minister zapatruje się na fakt parafowania przez Łotwę uzgodnionych punktów paktu o nieagresji z Rosją?

— Pomijając już, że dotychczas niema wiadomości z Moskwy, aby rząd sowiecki zaakceptował stanowisko swego przedstawiciela i dał placet ze swej strony na parafowanie przez p. Arałowa artykuły, konstatając, że sowiecko—łotewski pakt o nieagresji interesuje nas przedewszystkiem z punktu widzenia interesów samych państw bałtyckich.

Najlepszą gwarancją i skuteczne zabezpieczenie niepodległości tych państw widzimy w pakcie Ligi Narodów. Należy przypuszczać, że Rząd Łotewski w niczem nie naruszy swoich zobowiązań wobec Ligi Narodów, której jest członkiem i że w dalszych rokowaniach z Związkiem Sowieckim w żadnym stopniu nie osłabi swojej łączności z Ligą.

O ile chodzi o samodzielność polityki państw Bałtyckich, to najlepszą gwarancją jej utrzymania jest zachowanie wewnętrznej solidarności Łotwy i Estonji. Wszelkie przejawy tej solidarności Rząd Polski wita z wielkim zadowoleniem, jak naprzykład, unję celną łotewsko—estońską.

Sądząc z ostatnich enuncjacji Rządu Łotewskiego, a zwłaszcza z wywiadu prasowego premiera Skujenieksa, Rząd Łotewski zarówno w jednej, jak i w drugiej sprawie skłonny jest raczej nie naruszać swoich zobowiązań do Ligi Narodów, ani osłabiać solidarności łotewsko—estońskiej.

O ile Rząd Łotewski, należycie oceniając znaczenie solidarności Państw Bałtyckich, w dalszych rokowaniach z Rządem Sowieckim utrzyma te dwie podstawowe zasady, to Rząd Polski nie widziałby żadnych powodów do zaniepokojenia, ani z punktu widzenia swego stanowiska, ani jako członka Rady Ligi Narodów. Nie walczymy bowiem z samą ideą paktu, przeciwnie, Rząd Polski jest zwolennikiem wzmocnienia stosunków pokojowych drogą zawarcia paktów, które stanowiłyby istotną i ogólną gwarancję pokojową w całej Europie Wschodniej. Mam nadzieję, że pertraktacje, które zamierzamy podjąć z Rządem Związku Sowieckiego, urzeczywistnią ten program pokojowy Polski.

Pokój do wynajęcia z osobnym wejściem — ul. Ludwisarska 9 m. 7. Oglądać od godziny 12 do 4 po południu.

Wobec uszkodzenia linii telefonicznej Warszawa — Wilno zmuszeni jesteśmy ograniczyć do minimum nasze informacje depeszowe, które wraz z całą prasą wileńską otrzymaliśmy dziś wyjątkowo przez radio.

Tadeusz Łopalewski.

Poeta z Bagdadu.

I.

W stołecznym mieście Bagdadzie żyło niegdyś dwóch ludzi, których kapryśny los postawił tak daleko od siebie, jak wierzchołek góry daleki jest od dna najgłębszej doliny. Byli to — Hassan, bogaty kupiec i Jussuf, miejski stróż nocny. Pierwszy był osobą godną nie tylko najwyższego szacunku i poważania, którego oznak nie szczędził mu sąsiedzi, lecz jednocześnie był człowiekiem, którego szczęście wzbudzało niechęć, bo często goryczą zaprawną, zazdrość. Podobnie jak cień jest nieodstępnym za dnia towarzyszem ludzkiej postaci, tak szczęście było cieniem poważanego Hassana. Gdziekolwiek stąpił — szczęście jak pies podążało za nim. Cokolwiek by nie przedsięwziął, wszystko udawało mu się tak wspaniale, jak tylko najśmielsze marzenie wyobrazić to sobie może. Nic przeto dziwnego, że opływał w rozkosze i dostatki. O jego bogactwach dźwiży sobie opowiadano, o piękności jego sześciu żon krążyły głuche, poruszające krew w żyłach mężów plotki, o potęgę jego wpływu w urzędach

wiedział coś sam kalif. Kilka przedsiębiorstw handlowych, prosperujących znakomicie w różnych miastach kraju przynosiło mu tak wielkie dochody, że Hassan dobrowolnie płacił podatki wdwojnásób większe, niż mu przepisano, chcąc w ten sposób użyć niezbyt zasobnej skatule państwowej. Dzięki temu wszyscy ministrowie przesadzali się w uprzejmościach dla hojnego bogacza. Niejeden z nich mówił otwarcie:

— Wolałbym być woziwodą u Hassana, niż królewskim ministrem...

Ale Hassan był ostrożniejszy niż sułtan w doborze swoich sług, przeto żaden z ministrów nie został woziwodą.

Powodzeniem i sławie tego najszczęśliwszego z ludzi zawistnym okiem przypatrzywał się Jussuf, stróż nocny, pilnujący kramów. Niesympatyczny był to osobnik — z wyglądu i w obęjściu. Zawsze niechlujny i oberwany, zawsze zgryźliwy i gniewny, chętnie uciekający się do pomocy sekatego kija, którym wdrażał pośród uliczników szacunek dla siebie.

Człowiek ten w walce z przeciwnościami złego losu stracił młodość i siły, wyczerpał wszelkie umiejętności i fortele, stracił ostatnie grosze i zeszedł na dziady. Nie miał się już żadnej pracy dziennej.

Każdej próbował i zawsze spotykał go dotkliwy zawód, więc zgodził się czuwać po nocach, strzegąc cudzego dobytku.

Ten cudzy dobytek był mu solą w oku i kością w gardle. Gdyby nie lęk przed utratą ostatniego kawałka chleba, napewno by zamknął oczy na zamachy złodziejskich. Ba, samby może wskazał im najgrubszych bogaczy, samby z nimi sięgnął do zamczystych kufurów kupieckich. Ale bał się sprawiedliwości, stokrój potężniejszej od jego sekatego kija i przeto tysiąckroć boleśniej działającej na skórę, o czym się w ciągu swego życia nie raz przekonał.

Zdarzyło się w pewną księżycową noc, że Jussuf przechodził obok domu Hassana. Pomimo późnej pory szczęśliwy bogacz nie spał i siedział skromnie na stopniach swego domu, patrząc w gwiazdzone niebo. Zapewne obliczał zyski, jakie mu jutrzejszy dzień przynieść może.

Jussufa ogarnęła nagle szalona chętka rozmowy z tym wybrańcem losu. Niewygasta żądza bogactw i znaczenia poruszyła jego wyschniętym sercem. Gdybyż to można było poznać sekrety powodzenia. A któż je posiadać może, jeśli nie Hassan? Mógłby je choć w jednej najmniejszej części powierzyć ubogiemu stróżowi! Choć jeden se-

kret Hassan może napewno, jeżeli tylko zechce!..

Te myśli jak ogniste igły przeszły mózg Jussufa. Z unizonym pokłonem zbliżył się do bogacza. Pozdrowił go pokornym głosem i zatrzymał oddech. Szczęśliwie oderwał oczy od gwiazd i spojrzął na nędzarza. Odpowiedział przychylnym skinieniem głowy...

Ośmielony tą łaską Jussuf podniósł drżący głos:

— Noc jest piękna, — rzekł, dawno takiej nie pamiętałem...

— Chwała niech będzie za nią Allahowi, — przemówił Hassan poważnie.

— Złoczyńcy przeklinają dziś jej jasność.

— Złość kryje się przed światłem, ale cnota nie boi się nocy, gdyż sama świeci.

Po tych słowach milczeli obaj przez chwilę, rozważając mądrość w powiedzeniu tem zawartą.

Poczem odezwał się bogacz:

— Allah jest wielki i sprawiedliwy.

Nędzarz skrzywił się gorzko:

— Sprawiedliwy dla moźnych, głuchy dla nieszczęśliwych. Głos ich ginie wśród czarnych chmur...

Hassan spojrzął na stróża uważnie i pogłodził w milczeniu dostojną brodę.

— Błuznisz, Jussufie, lecz mów dalej. Uważnie ciebie wysłucham.

Z Rosji Sowieckiej.

„Polska Republika Sowiecka”.

„Proletarska Prawda” podaje, że dnia 19 marca b. r. odbył się w Żytomierzu zjazd t. zw. „Polskiej Republiki Sowieckiej”, w którym wzięli udział: były poseł na sejm Dąbal, członek biura polskiego przy K. P. B. U. Ławozer i członek C. W. K. Skarbek.

Reorganizacja armji czerwonej.

BERLIN, 28.3.—Z Moskwy donoszą: Według utrzymujących się tu uporczywie pogłosek, zakończona ma być reorganizacja armji czerwonej i ustalona obsada naczelnych stanowisk armji sowieckiej. Głównodowodzącym armji czerwonej ma zostać strateg sowiecki Kamieniew, dowódcą frontu wschodniego autor planu ofensywy na Warszawę z 1920 r. Tuchaczewski, dowódcą frontu południowego komisarz ludowy wojny Woroszyłow, frontu wschodniego Łaszewicz, północno-wschodniego Uborewicz.

Życie litewskie.

Z Litewskiego Tow. Naukowego.

Dn. 27 b. m. odbyło się posiedzenie Litewskiego Towarzystwa Naukowego. Omawiano sprawę uporządkowania muzeum i druków. Postanowiono wszystkie wydobyte z wilgotnych piwnic druki i wydawnictwa przenieść do nowego lokalu, gdyż dotychczasowy, przy ul. Gimnazjalnej 4, jest zamalowany. Prócz tego ustalono termin dorocznego walnego zebrania członków T-wa na dzień 21 kwietnia.

Marsz Sulejówek — Warszawa 19. III 1927.



W jednej z drużyn Zw. Strzel. strzelec Wardas dzielnie dopomaga towarzyszom niosąc na plecach trzy karabiny trzech innych strzelców.

— Nie bluźnię, — wybuchnął nędzarz, prawdę mówię, która nieprzyjemna jest Allahowi.

— Prawda zawsze mu jest przyjemna, bo on sam jest prawdą.

— Więc jeśli tak — to czemu ja, nędzarz, tułam się po nocach, cudze warując dobro, sarn w łachmanach i w głodzie? Pilnuję oto srodkiemu snu twoich szczęśliwych żon, wypoczywających po rozkoszy, sam nie mając ani jednej, któraby mnie po pracy w pachnącej objęcia przyjęła? Strzeżę całości twych bogactw, nie wiedząc jak złoty pieniądz wygląda... Spójrz na moje czarne ręce, spojrzaj na te wieczne gnojące strupy, które mi obłożone są moje boscie stopy i powiedz, azali tak sprawiedliwość Allaha wygląda?

Dlaczego ty jesteś dostatnio przyodziany, a ja w łachmanach, dlaczego ty jesteś syty, a ja nie? Dlaczego ty jesteś Hassanem bogaczem, a ja Jussufem stróżem? Dlaczego?..

W milczeniu patrzył czcigodny Hassan na zaciśnięte gniewnie pięści stróża nocnego. Dumał o czymś bardzo głęboko, kiwając poważnie głową, gromadził na czole jakieś myśli, aż wreszcie rzekł:

— Chcesz być bogatym, Jussufie?

Pożądliwie błysnęły oczy łachmaniarza. Rozluźniła się ściśnięta pięść i dłoń bezwiednie przybrała kształt czarki, oczekującej datku.

Dn. 27 b. m. w sali gimnazjum litewskiego odbył się koncert — popis uczniów klasy fortepianowej przy gimnazjum ze współudziałem kilku uczniów konserwatorium. (e.)

Wczorajsze „Stowo”, omawiając prawdziwe i zmyślone symptomy zbliżenia Łotwy do obozu wrogiego Polsce z Rosją Sowiecką na czele, uznało za stosowne w zakończeniu rzucić się do nieprzytomnego, jak zwykle, ataku na naszego posła w Rydze p. Juliana Łukasiewicza.

Jakie są do tego podstawy? Ano, przedewszystkiem te, że p. Łukasiewicz... nie udaremniał zjazdu Zelensa z Waldemarasem w Kibartach, na którym „skonkretyzowany został” „zakonspirowany sojus przeciwko Polsce”. Skąd te informacje? Jak dotąd o żadnych konkretnych wynikach zjazdu w Kibartach nie wiadomo. Zjzdy tego rodzaju odbywały się już niejednokrotnie.

Co wreszcie miał uczynić poseł Łukasiewicz, „mając za sobą ogromną większość narodu łotewskiego? Zamach stanu? Z końcowych uwag „enfant terrible” prasy polskiej można wnosić, że chodziło o coś więcej nawet.

...Tytuł jest w Rydze polityków, mówi „Stowo”, którzy uważają istnienie dzisiejszego Kowna, jako groźby „noza w plecy” za szkodliwe. Wśród tych ludzi jest p. Łukasiewicz z dostatecznej miarę skompromitowany. (?)

Czy więc miał p. Łukasiewicz pozyskać polityków dla „realnego programu” w sprawie Litwy, propagowanego niedawno przez „Stowo”, a uznanego zgodnie przez prasę wszystkich odcieni za objaw niepopczyktałości jego autora.

Niepopularność posła Łukasiewicza wśród ludzi niepopczyktałych jest najlepszym świadectwem dla dzisiejszego posła w Rydze, którego trudne stanowisko, dziś bardziej, niż kiedykolwiek, wymaga zachowania spokoju i planowości w działaniu i unikaniu odruchów, do których tak skłonne są natury historyczne.

Popierajcie oświatę pozaszk.

Dok. nastąpi.

Zycie gospodarcze.

Prace scaleniwowe na r. 1927—28 w województwie wileńskim.

Plan robót scaleniwowych na rok 1927—28 przewiduje 65.000 ha z czego 41.435 ha są to sprawy nowe, pozostałe zaś zostały rozpoczęte w latach ubiegłych.

Oprócz powyższych zgłoszono do scalenia 139.000 ha.

Przy scaleniu stosowane będą przede wszystkim upelnorolnienie, bądź droga sąsiedzkiej parcelacji, bądź na mocy stosowania art. 15 ustawy o reformie rolnej z dnia 28. XII. 25 roku, a także będzie stosowane przesiedlanie małorolnych.

Na terenie 18 gmin specjalnie zniszczonych przez działania wojenne prace scaleniwowe będą otoczone opieką, oraz dla ludności będą stosowane ulgi w opłatach za techniczne prace aż do zupełnego zwolnienia.

Potrzeby ludności pasa nadgranicznego, która pozostawiła część swych gruntów w republice sowieckiej, również zostaną uwzględnione.

Do rolników z ziemi wileńskiej.

Związek Kółek i Organizacji Rolniczych ziemi wileńskiej zwraca uwagę rolników, że obecne wypadnięcie śniegu na słabo zamrażnięte grunta i nagromadzenie, szczególnie na północnych wystawach, oraz zjawienie się zlodowaciałej skorupy—powoduje wielkie niebezpieczeństwo rozpowszechnienia się pleśni śniegowej, grożącej zupełnym zniszczeniem w tych

Wobec słabego rozwoju przemysłu w miastach nie można liczyć na odpływ ludzi ze wsi, dlatego trzeba im powiększyć ich rolnej warsztat pracy przez powiększenie zdolności użytkowej gospodarstw, co da się osiągnąć przez meljorację.

Oprócz meljoracji O. U. Z. będzie zwracał uwagę na kwestie budownictwa w gospodarstwach scalenionych głównie w miejscowościach zdewastowanych.

Chwila scalenia gospodarstwa jest momentem przełomowym dla rolnika, z powodu braku wiedzy rolniczej często wraca on znów do pierwotnych form gospodarstwa, dlatego koniecznym jest danie mu w tym momencie natychmiast po zakończeniu sprawy przez mierniczą, jaknajwiększej pomocy agronomicznej, która musi mu być udzielona i przez Państwo i przez organizacje rolnicze oraz sejmiki.

mięszcach roślin zbóż ozimych.

Jedynym środkiem walki w obecnej chwili jest natychmiastowe bronowanie pól ozimych, celem złamania zlodowaciałej śnieżnej pokrywy.

Powyższe usilnie zalecamy wszystkim rolnikom, by zapobiec częściowemu zniszczeniu ozimych zasiewów.

Ruchliwym tem Towarzystwem kieruje niezmordowany w pracy społecznej p. prof. Jan Muszyński.

KRONIKA KRAJOWA.

Pomyślny stan Banku Polskiego

Ustalenie kursu złotego wraz z lezdeficytową gospodarką budżetową stanowią podstawę uzdrowienia finansów państwowych i życia gospodarczego. Ustabilizowanie waluty i zdobycie dla niej zaufania stało się możliwe skutkiem stałego zwiększania się pokrycia obiegu biletów Banku Polskiego. Kruścicowe pokrycie, wymagane wedle statutu Banku Polskiego w wysokości 30 procent obiegu, doszło obecnie już niemal do podwójnej wysokości, osiągnęło bowiem 59 procent. Poniższa tablica wykazuje, jak stale z miesiąca na miesiąc wzrasta zapas złota, srebra, oraz pełnowartościowych dewiz i walut zagranicznych netto, t. j. po potrąceniu zobowiązań w walucie zagranicznej.

Data	Pokrycie kruszcowe w mil. zł.	Pokrycie dewizami i walutami	Razem w mil. zł.
31. 5. 1926	134	8	126
30. 6. 1926	135	10	145
31. 7. 1926	135	44	179
31. 8. 1926	135	85	220
30. 9. 1926	136	88	224
31. 10. 1926	136	90	226
30. 11. 1926	136	107	243
31. 12. 1926	139	125	264
31. 1. 1927	144	152	296
28. 2. 1927	149	186	335
20. 3. 1917	152	202	354

W dniu 31 maja 1926 r. obieg biletów Banku Polskiego wynosił 413 mil. zł. przyczem stosunek procentowy pokrycia był 32 proc., obecnie z końcem II dekady marca 1927 r. obieg biletów wynosi 628 mil. zł. przy pokryciu kruszcowym 59 procent.

Zmiana stopy procentowej w bankach prywatnych.

Banki związkowe, należące do kartelu, regulującego stopę procentową od wkładów, uchwałyły na posiedzeniu w dn. 28-go b. m., że począwszy od 1-go kwietnia b. r. stopa procentowa od wkładów, płacona przez te banki, nie może wynosić więcej niż:

- 1) od wkładów złotych: a visto — 6 proc., z wymówieniem 1 mies. — 7 proc., z wymówieniem 3 mies. — 8 proc., z wymówieniem 6 mies. — 10 proc.;
- 2) od wkładów w walutach obcych i złotych w złocie: a visto — 3 proc., z wymówieniem 1 mies. — 4 i pół proc., z wymówieniem 3 mies. — 6 proc., z wymówieniem 6 mies. i dłużej — 8 proc.

Wszystkie procenty rozumiane są w stosunku rocznym.

Ponadto uchwalono maksymalną stopę procentową od wkładów na książeczki oszczędnościowe, począwszy od dn. 1-go maja b. r. na 8 proc. w stosunku rocznym.

Wieści i obrazki z kraju

MOŁODECZNO

Nielegalne tranzakcje ziemią.

Pod powyższym tytułem umieściliśmy w Nr-ze 194 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 24 sierpnia b. r. notatkę o sprzedaży majątku Mołodeczno—przeznaczonego do przymusowej parcelacji w roku 1926—dwóm kupcom żydowskim z Baranowicz, a mianowicie Nowosadzkemu i Tarczykiemu—w celach spekulacyjnych.

Na skutek wspomnianej notatki Okręgowy Urząd Ziemi polecił Powiatowemu Urzędowi Ziemiemu w Wilejce przeprowadzenie jaknajściślejszego w tej sprawie dochodzenia i wystąpienia w niej ze swoim wnioskiem.

Jak zaznaczyliśmy — miało to miejsce w końcu sierpnia b. r.

Do tej pory nic się jednak nie zmieniło!

Dzisiejsi posiadacze „gospodarują” nadal po swojemu—na prawo i na lewo sprzedają działki — bez najmniejszego, naturalnie, uwzględnienia ustawy o wykonaniu reformy rolnej—krzywdząc w ten sposób miejscową ludność małorolną i bezrolną—nadal bezkarnie dewastują majątek i kpią sobie formalnie z istniejących i obowiązujących ustaw.

Ponieważ od daty naszego wystąpienia—jak również i od chwili wszczęcia dochodzenia upłynęło już pełne siedem miesięcy, uważamy za stosowne zapytać odpowiednie Urzędy Ziemi, co uczyniły —aby zapobiec bezprawiu i działaniu na szkodę tak Państwa, jak i miejscowej ludności przez niedozwolony handel ziemią—krzywdzenie wskutek tego miejscowej ludności małorolnej i bezrolnej — raz poraz zwracającej się z odpowiedniami w tej sprawie skargami—i raz w celu unieważnienia nielegalnie zawartej transakcji między p.p. Zajązkowskim i Zawadzkiem z jednej, a Nowosadzkim i Tarczykiem z drugiej strony?

Interesując się tą sprawą specjalnie ze względu na skargi ludności, które nas często dochodzą, uważamy za pożyteczne podzielić się narazie posiadany przez nas materiałem — sądząc przytem, iż odpowiednie Urzędy Ziemi, o ile materiału tego jeszcze nie posiadają—zechcą go odpowiednio wykorzystać.

Idąc po nitce do kłębka—stwierdziliśmy, iż w czerwcu r. b. zawarty został u rejenta Bohuszewicza w Wilnie między wspomnianymi wyżej osobami *fikcyjny akt zastawu*, na mocy którego p.p. Zajązkowski jako właściciel, a Zawadzki jako plenipotent wydzierżawił (?) Nowosadzkemu i Tarczykiemu z Baranowicz majątek Mołodeczno na przeciąg 36 lat!

Chcąc jednak tranzakcję tę ukryć możliwie najdłużej — pozostał Zawadzki (do dnia dzisiejszego) jako *fikcyjny plenipotent* Michała Zajązkowskiego — przyczem ma za zadanie podpisywać zawierane akty kupna-sprzedaży między nabywcami działek — a rzekomo nim, jako plenipotentem i za czynność tą otrzymuje od wymienionych dwóch Żydów 30 dolarów miesięcznej pensji.

Stwierdziliśmy dalej, iż przy sprzedaży parcel decydują dwaj wspomniani Żydzi i wyłącznie oni wyznaczają cenę, względnie ekwiwalent w wszelkiej postaci. (Od kupujących przyjmują oprócz go-

tówki wszystko co przedstawia jakąkolwiek wartość, a przede wszystkim konie, bydło, świnie, zboża, nasiona i t. p., aby nie na kredytl).

Ponieważ specjalnie w okolicach Mołodeczna odczuwa się brak ziemi, więc okoliczni chłopci zmuszeni są kupować te grunta na dyktowanych im warunkach w obawie aby dla nich nie zabrakło.

Sytuację tę potrafią wspomniani Żydzi wykorzystać do maximum! Nabywa ziemię naturalnie ten chłop, który ma czem zapłacić, a ci najbiedniejsi, ci, którym tej ziemi najbardziej potrzeba a którzy nie mają czem zapłacić rzecz jasna, ani marzyć nawet o kupnie nie mogą.

Fakt taki wywołuje naturalnie odpowiednie rozgoryczenie i skutki jego mogą być fatalne!

Dalej—jeśli weźmie się pod uwagę, iż w myśl Ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r., jak również i poprzednio obowiązujących ustaw, parcelacja rozpoczęta być może wyłącznie za zezwoleniem odpowiednich Urzędów Ziemi i nowonabywcy do czasu ich zatwierdzenia nie mogą wchodzić w posiadanie nabytych gruntów, ani się na nich budować, a skutki dzikiej parcelacji są takie, iż Urząd Ziemi może nie zatwierdzić nowonabywców—nieuwzględnionych w powyższej ustawie—ci ostatni mogą wyjść o tyle pokrzywdzeni z całej tej afery, iż o wypłacone przez nich pieniądze upominać się będą musieli na żmudnej i długiej drodze sądowej.

Z chwila, kiedy istnieje ustawa o wykonaniu reformy rolnej—i raz ze względu na brak ziemi na upelnorolnienie komasujących się wsi—specjalnie w gminie mołodeczńskiej—Urząd Ziemi w żaden sposób nie może tolerować szachrajstw prowadzonych przez różnych Zajązkowskich i Zawadzkich, oraz Żydów-spekulantów i winien niezwłocznie pociągnąć wszystkich wmiieszanych w tę sprawę kombinatorów do odpowiedzialności karnej za omijanie i świadome działanie wbrew obowiązującej Ustawie i na szkodę tak Państwa, jak i nieskomasowanych jeszcze wiosek.

Ze względu na powyższe, iż tak poprzedni, jak i obecni właściciele prowadzą gospodarke w najwyższym stopniu rabunkową—co zostało urzędowo stwierdzone—Okręgowy Urząd Ziemi winien niezwłocznie wydać odpowiednie zarządzenie, które uniemożliwiłoby dalsze działanie na szkodę Państwa i ludności—przedewszystkiem przez ostrzeżenie panów rejentów, aby nie zawierali aktów kupna-sprzedaży, jako nielegalnych, oraz przystąpić do przymusowego wykupienia majątku Mołodeczno w całości wraz z folwarkami!

Mamy nadzieję, iż Urzędy Ziemiśkie wezmą się nareszcie energicznie do tej sprawy, a ze swej strony nadmieniamy, iż czas najwyższy na to, gdyż dewastacja majątku w szalonym tempie posuwa się naprzód —Żydzi zdążyli już wyciąć park i niszczyć drzewostany — a to w celu jaknajrychlejszego wycofania włożonego przez nich kapitału!

W. M. C—ski.

OSZMIANA.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego.

Miasto nasze umie odczuwać tętno życia państwowego. Przywiązanie do Polski już w dawnych czasach opłacało krwią, — chociażby wspomnieć rzeź ludności przez Moskali w okresie powstaniowym, potem meczeńską śmierć obywateli podczas inwazji bolszewickiej. Jeżeli nie metody polskiej hura-patryotów, szczęśliwie że nielicznych, Oszmiana by śmiało mogła powiedzieć, że współzyciele ludzi różnych narodowości i wyznań jest wzorowem. Nowopieczeni tak zwani patrioci z pod znaku Chjeno-Piasta, a ściślej mówiąc nieliczne grupki panów i paru urzędników usilnie „macą każdą narodową”. Jaskrawym tego przykładem była nieliczna grupka „Sokoła”, która demonstracyjnie uchyliła się od udziału w obchodzie imienin Marszałka. Dwa lata temu ciż sami panowie z „Sokoła” usilnie zabiegali o protektorat Marszałka Piłsudskiego przy sporządzaniu swego sztandaru. Politykierzy endeccy p. Polonis i Masalski widocznie zdobili jad endecki zaszczępić w szeregi „Sokołów”.

Obchód imienin Marszałka u nas wypadł imponująco, szeregół-

Marsz Sulejówwek — Warszawa 19.III 1927.



Zwycięska drużyna kobieca Zw. Strzeleckiego w drodze do Warszawy.

RUCH STRZELECKI.

Wybór nowego zarządu obwodu m. Wilna.

W dniu 27-go b. m. w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Dominikańskiej 13, odbył się zjazd delegatów oddziałów m. Wilna celem dokonania wyborów zarządu obwodu m. Wilna.

Na zjazd oddziały, mające poniżej 100 członków, delegowały po jednym, powyżej 100 członków dwóch delegatów. Ogółem było 18 delegatów uprawnionych do głosowania.

Zjazd zagał prezes ustępującego zarządu ob. Wierusz-Kowalski, powołując na przewodniczącą go ob. Lubońskiego Aleksandra, na sekretarza ob. Herbaczewskiego.

Zkolei przystąpiono do wyborów. Do zarządu wybrani zostali ob. Kaczmarczyk Alojzy prezes, Fors Karol sekretarz, Szumański Władysław skarbnik, Olejniczakow-

ska Olimpia członek zarządu, referat kulturalno-oświatowy powierzono ob. Kaczmarczykowi. Jako zastępcy: ob. Szabanówna Walentyna, Kamiński Jerzy, Sipayllanka Marja, Kłaczynski Stefan.

Do komisji rewizyjnej: ob. Luboński Aleksander, Wierusz-Kowalski, Piłsudski Adam.

Następnie nowowybrany prezes ob. Kaczmarczyk przedłożył program pracy na okres bieżący, przyczem podkreślił znaczenie obwodu m. Wilna w ruchu strzeleckim na Wileńszczyźnie.

SPORT.

Mecz piłki latającej.

Sekcja piłki nożnej i gier ruchowych A. Z. S. urządziła w dniu 3.IV o godz. 18 ej w sali gimnastycznej gimnazjum im. Zygmunta Augusta mecz piłki latającej pomiędzy drużynami uczniowskiego klubu sportowego „Mickiewiczówka” a A. Z. S.

Sprawy nieistniejące dla naszego Magistratu.

Niejednokrotnie wykazywaliśmy, że nasz przeświety Magistrat absolutnie nie interesuje się życiem kulturalnym i społecznym w Wilnie. Na tle tego przyszłowiowego nierobstwa magistrackiego smutnie zaiste przedstawia się sprawa dokształcania młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, stanowiąca troskę prawdziwie szczerze wyczuwającego potrzeby życia ogółu społeczeństwa.

Gdzieindziej sprawa ta stanowi jeden z najważniejszych punktów programu działalności samorządów miejskich i oddzielną pozycję w ich rocznych budżetach.

Troska ta, z konieczności spada na barki samego społeczeństwa, które, pomimo trudności finansowych, cały szereg szkół dokształcających uruchomiło i dotąd je prowadzi.

W tej chwili interesuje nas szkoła zawodowa dokształcająca dla młodzieży zatrudnionej w przemyśle metalowym, elektrycznym i budowlanym—uruchomiona w 1919 r. przez Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie.

Środki na utrzymanie tej szkoły — jak wiemy — składały się do 1-IX-1926 r. z niewielkich zapomóg samego Stowarzyszenia (2400 zł. rocznie); z zapomóg Ministerstwa W. R. i O. P., które opłacało 2/3 poborów nauczycielskich, czesnego pobieranego od uczniów (r. 1925/26) w wysokości 60 zł. rocznie. Niedobór pokrywało nauczycielstwo, które pracowało z ustępstwem 1/3 swych poborów na rzecz szkoły.

W szkole powyższej, uczy się młodzież pracująca, która według ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. (Dz. Ust. 1924 r. Nr. 65 poz. 634) podlega obowiązkowi przymusowego dokształcania. Jasnem jest przeto, że w ostatnich latach wielkiego kryzysu ekonomicznego, młodzież ta, dotknięta klęską bezrobocia nie mogła opłacać czesnego.

Zarząd Stowarzyszenia Techników, wychodząc z założenia, że za wszelką cenę szkołę tę należy utrzymać przy życiu i nawet w najgorszych warunkach nie wolno zamknąć podwoi dla najbardziej potrzebujących uczniów, zwróciło się wówczas poraz pierwszy z prośbą o pomoc do Magistratu. Prośba ta była poparta podaniami 87 uczniów, zwolnionych już podówczas ze szkoły z powodu nieuiszczenia czesnego.

Magistrat na to wszystko pozostał głuchy, a w rezultacie dalszych zabiegów zatrudniał przy robotach ziemnych wodociągowych 40 chłopców, których zarobek za-

liczał na poczet zaległych przez szkołę należności za energię elektryczną.

Nie pomogła także interwencja Województwa, gdyż Magistrat stanął na stanowisku *nienaruszalności* swego, zatwierdzonego przez władzę nadzorczą na r. 1926 budżetu—do którego nie racył pozycji na dokształcanie młodzieży w swoim czasie wstawić.

Wobec takiego stanu rzeczy szkoła byłaby niechybnie zamknięta w dniu 1.XI 1926 r., ale sprawą zajęło się Ministerstwo W. R. i O. P., które wysygnowało dodatkowo 12 tysięcy złotych, jednak z warunkiem bezpłatnego dalszego dokształcania młodocianych uczniów. Katastrofa więc mimo wszelkich wysiłków została jedynie odwleczona, gdyż kwota 12 tysięcy zł. wypełni lukę w budżecie zaledwie po dzień 1.VII r. b.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że szkoła ta niezależnie od ciężkich warunków finansowych znajduje się w pełni swego rozwoju: liczy bowiem 3 wydziały — mechaniczny, elektryczny i budowlany z 10 klasami, dając naukę 220 uczniom, z których 70 proc. pobiera naukę bezpłatnie.

Stowarzyszenie Techników zdając sobie sprawę, że rząd zrobił wszystko co możliwe — wniósł na początku b. r. ponownie podanie do Magistratu, prosząc o uwzględnienie potrzeb szkoły zawodowej na r. 1927/28.

Zabięgi te, jak wiemy z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, która przyjęła budżet w magistrackim opracowaniu *en bloc*, — spaliły na panewce.

Radni endecko-chadeccy — z czystym sumieniem przeszli do porządku dziennego nad wnioskiem w tej sprawie radnego inż. Godwoda.

Rada Miejska i Magistrat wykazały przez to, że tak pałająca sprawa, jaką jest dokształcanie młodzieży robotniczej i rzemieślniczej w naszym mieście *nie istnieje*.

Teraz — jak informują nas osoby kompetentne — inicjatywa w tej mierze przeszła do władz nadzorczych, które mają prawo przez niezatwierdzenie obecnego budżetu miejskiego zmusić Radę Miejską do postawienia sprawy dokształcania młodzieży na właściwym gruncie.

Jak się dalej dowiadujemy Stowarzyszenie Techników poczyniło w tej mierze już nawet odpowiednie starania, wnosząc zażalenie na Magistrat do p. Wojewdy Wileńskiego.

B. W. S.

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzeźniczej.

KRONIKA.

Sroda 30 marca

Dziś: Anieli Wd. Jutro: Balbiny P.

Wschód słońca—g. 5 m. 17 Zachód — g. 18 m. 03

MIĘSKA.

Z posiedzenia Komisji Rewizyjnej. W poniedziałek 27 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej, na którym komisja postanowiła przyjąć do wiadomości referat o kontroli hotelów.

Przerwane połączenie z Warszawy. Jak nas informują połączenia telegraficzne na linii Warszawa — Wilno zostało przerwane skutkiem nieprzychylnych warunków atmosferycznych, które spowodowały przerwienie się szeregu słupów telegraficznych.

Z UNIWERSYTETU.

Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu. W tym semestrze zimowym biegnącego roku akademickiego przystąpiło do egzaminów magisterskich 55 osób, składając 80 egzaminów, z których 69 dało wynik pozytywny.

SPRAWY WYZNANIOWE

Sprawa statutu Kościoła Wschodniego Staroobrzędowego. W czasie swego ostatniego pobytu w Wilnie minister Sprawiedliwości p. Aleksander Meysztowicz odbył konferencję z przedstawicielami Staroobrzędowców Kościoła Wschodniego w osobach prezesa Naczelnej Rady Staroobrzędowców p. Arseniusza Pimonowa i wice-prezesa tejże Rady p. Borysa Pimonowa.

Konferencja odbyła się na temat wydania uzgodnionego już z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego projektu ustawy o stanowisku prawnym w Polsce Kościoła Wschodniego Staroobrzędowego, nie posiadającego jak wiadomo swej hierarchii duchownej.

Projekt statutu wyłoniony został na pierwszym ogólnopolskim zjeździe staroobrzędowców, odbytym w październiku 1925 r. poczem wniesiony był do Ministerstwa W. R. i O. P. gdzie uległ pewnym modyfikacjom.

Obecnie statut Kościoła Wschodniego Staroobrzędowego ma przejść do Rady Prawniczej, która ma wydać o nim swoją opinię.

Minister Sprawiedliwości zapoznał się z całością projektu tej sprawy wyraził się, iż ze swej strony nie przewiduje obecnie dłuższej zwłoki w wydaniu statutu Kościoła Wschodniego Staroobrzędowego w drodze dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Ze swej strony wypada nam zaznaczyć, iż sprawa wydania statutu stanowi czołowy postulat w dążeniach 70-tysięcznej rzeszy tradycyjnie lojalnych współobywateli Rzeczypospolitej wyznania wschodniego staroobrzędowego.

ARTYSTYCZNA

Wieczór artystyczny N. O. K. Dnia 2-go kwietnia 27 r. o g. 8-iej w. w sali hotelu St. Georges odbędzie się pod tą nazwą i aut pod artystycznym kierunkiem prof.

U. S. B. p. St. Matusiaka. W pięknie pomyślanych żywych obrazach znajdziemy swoich znajomych. Pozaatem taskawie przyrzekły swój współudział znana nasza pieśniarka p. Zofia Wyleżyńska i p. Marja Bysztrowska, która wystąpi w fantazjach plastycznych. Podczas trwania rautu przygrywać będzie orkiestra zespołu akademickiego.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 1 kwietnia 1927 r. (piątek) o godz. 8 mej wieczorem odbędzie się w Bibliotece Publicznej i Uniwersyteckiej zebranie członków na którym pp. St. Głifski, F. Jurewiczówna, M. Kotwiczówna i M. Popowska wygłoszą „Pogadanki o Książce”, miane z okazji miesiąca Książki w Domach Ludowych Polsk. Mac. Szk. Dla najlepszej pogadanki przewidziana jest nagroda.

Z KASY CHORYCH

Z Kasy Chorych. Zarząd Kasy Chorych m. Wilna komunikuje, iż posiedzenie Rady, wyznaczone na dzień 30 marca b. r. zostaje przesunięte na dzień 6 kwietnia b. r. i odbędzie się o godzinie 8 wieczór w sali obrad Rady Miejskiej z tym samym porządkiem dziennym.

ROZNE.

Budowa pomnika Mickiewicza. Zarząd Głównego Komitetu Budowy Pomnika Mickiewicza odbył w dniu 27 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem generała Żeligowskiego. Wysłuchano sprawozdania przewodniczącego sekcji finansowej dyr. J. Korolca. Składki napływają zadawalniająco. Niektóre z pozycywnych już list zapłaconych są szczerze drobnymi składkami np. dziatwy ze szkół elementarnych miejskich i wiejskich, albo groszowymi datkami żołnierzy; inne znowu przyniosą funduszu pomnikowemu nadspodziewanie, jak na dzisiejsze czasy, pokaźne sumy. Tak np. na liście pana pułkownika K. Schrottera figuruje 486 zł. 50 gr. Zarząd Komitetu z żywą radością podnosząc publicznie te fakty, nie przestaje gorąco wzywać do ofiarności na rzecz wielkiego dzieła wzniesienia w Wilnie pomnika Adama Mickiewicza. Dotychczasowe zbieranie składek na terenie wyłącznie Wileńszczyzny rozszerzone będzie w krótkim czasie na Polskę całą. Sekcja finansowa, znakomicie zorganizowana i prowadzona przez dyr. Korolca, zamierza rozstać ogółem od 100 do 120 tysięcy list. Zarząd przewiduje, że w ciągu roku zbierze wystarczający fundusz na wystawienie pomnika.

Postanowiono zwołać in pleno Główny Komitet Budowy (osób 100 przeszło) w miesiącu maju i złożyć inu szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu.

Ułatwienie przy wydawaniu dowodów osobistych. Władze zwróciły uwagę na sprawę wyda-

wania paszportów krajowych a mianowicie na to, że biedniejsza ludność nie może się zaopatrzyć w dowód osobisty. W zasadzie paszport ma być wydawany bezpłatnie jednak w rzeczywistości każdy petent ma do opłacenia za wyciągi z ksiąg stanowych, wyciągi meldunkowe, metryki i t. d. tak, że w niektórych wypadkach cena dowodu osobistego sięga do 20—30 zł.

Jak się dowiadujemy sprawa ta będzie uregulowana w ten sposób, by petent składał podanie na paszport krajowy bez załączników (wyciągów i t. d.), a władze w drodze dochodzenia z urzędu skontrolowałyby zgodność podanych w formularzu informacyj z zapisem w księgach meldunkowych. W ten sposób dowód osobisty kalkulowałby się b. nisko natomiast wyrobienie trwałoby nieco dłużej. (s) — Jarmark na rzecz T-wa Kolonij Letnich. Z wielkiem opóźnieniem zbliżają się oczekiwane dni letnie, a z nimi troska o zapewnienie rzeszom biednych i chorowitych dzieci ze szkół powszechnych możliwości pobytu na wsi. Towarzystwo kolonij letnich, które wzięło na siebie obowiązek zapewnienia rzeszom dziecięcym pobytu na kolonjach zabiega o możliwie większe na ten cel fundusze. W roku ubiegłym wystano 139 dzieci. W bieżącym roku wystanych będzie conajmniej 300.

Wyrazem tych zabiegów będzie „jarmark” urządzony staraniem Towarzystwa Kolonij Letnich w dniach od 3 do 10 kwietnia r. b. w lokalu dawnej restauracji „Warszawianka” przy ul. Wileńskiej. T-wo liczy na pomoc społeczeństwa. Popierając dobry, cel można będzie jednocześnie się zabawiać i kupić coś niecoś na nadchodzące święta. (s)

Sprostowanie. O. Jan Urban T. J. z Krakowa prosi nas o sprostowanie kilku błędów, jakie się wkrały do feljtonu p. t. „Wydawnictwa nam bliska”, zamieszczonego w „Kurjerze Wileńskim” (z r. l.). Otóż: 1) imię świętego brzmi i pisze się Józefat, a nie Józefat; 2) zjawienie się ks. Korzeniowskiemu Dominikaninowi (nie braciakowi) odnosi się do b. Andrzeja Boboli, a nie św. Józefata, który się nikomu w ten sposób nie okazywał.

Z POGRANICZA.

Przekradł się przez granicę. Wczoraj w nocy w rejonie granicznym koło stupa Nr. 574 przekradł się przez granicę nieujawniony osobnik, starając się przedostać na stronę bolszewicką. Fakt ten nie uszedł uwagi żołnierzy K. O. P. którzy dali do uciekającego kilka strzałów. Strzały chybiły.

Teatr i muzyka.

Reduta na Pohulance. Koncert O. Olginy — Larar. Dziś o godz. 8-iej wiecz. w Reducie wystąpi znakomita śpiewaczka koloraturowa Olga Olgina, znana już Wilnu pod nazwiskiem Larar, artystka Opery w Belgradzie. Pozostałe bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. nabywać można w biurze „Orbis” (Mickiewicza 11) i od godz. 5-iej popoł. w kasie teatru. — Premiera „Cyda”. Jutro o godz.

8-iej wiecz. po raz pierwszy 5 aktów poematu bohaterskiego P. Corneille'a „Cyda” w przekładzie Wyspiańskiego.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis”, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dni powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-iej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-iej rano.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś o godz. 8-iej wiecz. repertuarowy. Dziś Sroda „Szał” (Obęd). — Czwartek — „Piomienna noc”. — Piątek — „Nina”. — Sobota — „Szał” (Obęd). — Jutro sztuka Méré „Szał”. — Wielki Koncert Religijny. We środę dnia 6 kwietnia r. b. odbędzie się w Sali Sniadeckich U. S. B. poraz pierwszy w Wielkim Poście Wielki Koncert Religijny z udziałem potężnych chórów Wileńskich „Echo”, Bazyliki Wileńskiej, Ogniska Kolejowego i innych, pod batutą p. prof. Władysława Kalinowskiego. Partie solowe między innymi wykona p. Skowronka-Szmurłowa. W programie szereg utworów religijnych Moniuszki, Szuberta, Grunoda, Carleza i t. d. oraz Rheinbergera wspaniałe utwory muzyczne, niestety dotychczas w Wilnie „Stabat Mater Dolorosa”.

Wieczór tercjajowy w Konserwatorium. Kolejny wieczór tercjajowy uczniów i uczenic Konserwatorium Muzycznego w Wilnie odbędzie się w piątek, dnia 11 kwietnia o godz. 7 i pół w. w sali Konserwatorium (pl. Orzeszkowej 9). Grać będą wychowanki klas: fortepian, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu solowego i instrumentów dętych.

Karty wstępu w kancelarii Konserwatorium od godz. 4—7 w.

Radjo.

SRODA 30 marca. Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30. Stacja nieczynna. 16.45. Program dla dzieci (p. Wanda Tarkiewiczówna i p. Benedykt Hertz). 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra p. R., Józef Oziminski (dyrekcja) i Lidia Wrocka (harfa). Utwory Brucha, J. Straussa, Verdala, Leoncavalla, Mozarta, Glinki i in. 18.40. Rozmaitości—wygl. p. Lawiński. 19.00. „Skrzynka pocztowa”— korespondencja bieżąca omówi p. dr. Marjan Siewowski. 19.30. Komunikat rolniczy. 19.45. Odczyt p. t. „Bogactwa naturalne Polski”— wygl. prof. Aleksander Janowski. 20.10. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Program koncertów zagranicznych.

- Mediolan 315,8 m. 20.45. Wieczór utworów Vierdiego. Wiedeń 7 kw. 517,2 m. 19.00. Koncert wiedeńskiej Filharmonji. Wrocław 322,6 m. 16.30. Muzyka operetkowa. 20.15. Jedyności „Tefon” W—Corysy, „To nie ja” E. Patch, następnie koncert orkiestry.

Badanie Polskiego Radja.

Wyłoniona przez komitet ekonomiczny specjalna komisja do badania Polskiego Radja, odbyła już dwa posiedzenia. Na komisji tej między innymi przedyskutowano umowę w sprawie Polskiego Radja, przyczem umowę tę oceniono bardzo krytycznie. Zapewne zostaną postawione wnioski, zmierzające do zmiany umowy w niektórych niekorzystnych dla skarbu państwa punktach.

Wstępajcie do Związku Strzeleckiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Nieszczęśliwy wypadek. Brywid Edward zam. Popławska 8, przechodząc ul. Bakszta, w stanie podchmielonym upadł i złamał sobie rękę. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

Wypicie esencji octowej. Janczewicz Czesław, lat 1 i pół zam. Pokój 46, z powodu nieuwagi rodziców napił się esencji octowej. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy pozostawiło go w stanie niezagrażającym życiu na opiece rodziców.

Na gorącym uczynku kradzieży. Na gorącym uczynku kradzieży bielizny ze strychu przy ul. Wileńskiej 4, schwymano Kiebaszkiego Bronisława zam. Połocka 4, i Kowalewskiego Stanisława zam. Popowska 20, przy których podczas rewizji znaleziono 12 koszul męskich i inne rzeczy należące do mieszkanców tego domu.

Pożary. W domu przy ul. Rydzka-Smigłego 36, zapalił się sadze w komini. Wezwana straż ogniowa pożar stumiła.

Wczoraj wybuchł pożar w posesji przy ul. Rydzka-Smigłego. Spaliły się dwa składy drewniane należące do Brzostowskiego, zam. przy tejże ul. pod Nr. 6, mieszkankie dozorczy domu. Straty narazie nieustalone. Wezwana straż ogniowa pożar stumiła.

Kradzież. Skuszyńskiej Serze zam. Piłsudskiego 10, skradziono bieliznę ze strychu wart. 290 zł.

Terror „Hromady”.

Przed kilkoma dniami we wsi Działowice powiatu drohiczyńskiego województwa poleskiego został zastrzelony w swoim mieszkaniu przez okno mieszkaniec tej wsi lat 25 Józef Derkacz.

Denat przed śmiercią otrzymywał od nieznanych mu osobników nieokreślone bliżej pogroźki jak się zdaje od członków Hromady. Zachodzi więc podejrzenie, że miał tu miejsce wypadek terrorystyczny. W tej sprawie prowadzi się energiczne śledztwo.

Rozmaitości.

Każda kobieta może być piękną.

W Nowym Jorku został założony szpital, w którym dr. O.Werde dokonywa — jak twierdzi dzienniki amerykańskie — niebywałych cudów przerabiania kobiet brzydkich na zachwycająco piękne. Ten nowoczesny cudotwórca za pomocą narzędzi chirurgicznych usuwa różnego rodzaju wady wyglądu, poczynając od zmarszczek a kończąc na nieformalnościach ciała. Popularna amerykańska tancerka Bill Glade, która weszła do szpitala z grubymi nogami, opuściła go, mając nożyki w kostkach cienkie, jak sarenka. Chirurg przeciął jej skórę na kostkach, pościągając ją na 4 cale w górę i po wygojeniu rany zatarł ślady swego umiędzynym masażem. Jedną z aktorek wodewilowych Ewa Tangusy, która strasznie zaczęła pozabawiać engagement, ukazała się po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu z powrotem na scenie tak zmieniona, że pytano, czy to ona sama, czy jej córka. Fannie Bryce koleżanka jej — kała sobie zmienić kształt nosa. Ellen Gabes dostała cudowne brwi i zachwycająco wycięte maleńkie usta, zamieszadawiej posiadanych szeroki ch i grubych. Dr. O.Werde cieszy się ogromnym powodzeniem. Jednak mniej jest szczęśliwy w życiu rodzinnym, gdyż żona jego, która „wymodelował” s bie widug wymaga estetycznych, wytoczyła mu proce o rozwód i wychodzi zamąż za innego

Kino kameralne Polonja. Dziś w 2-ach kinach Wilna. Najgenialniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów. BEN-HUR z posagowopięknym Ramonem Novarro w roli „Stella” ul. Wielka 30.

4 zł. 95 gr. Prenumerata mieszana „ROJU” na II kwartał 1927 r. (I.IV—30.VI 1927 r.).

I. Biblioteka powieściowa. 507. Norbert Jaques „Kupiec z Szanghaju” 2 tom. (nowoprzybywający prenumeratorky otrzymują I tom za dopłatą 95 gr.). Z niemieckiego tłumaczył prof. Baczyński, cena księg. I zł. 25 gr. 508—509. Melchior Wańkiewicz „W kościełach Meksyku”. Na dobrym papierze z 16 aktualnymi ilustracjami, cena księgarska 1 zł. 95 gr. 510. Jack London „Szarłatna dzuma”. Zbiór autorzowanych opowiadań tego nie drukowanych po polsku. Z angielskiego tłumaczyła St. Kuszelewska-Matuszewska, cena księgarska 1 zł. 25 gr. 511. Zoszczenko „Opowiadania”. Jest to zbiór humorystycznych opowiadań tego sowieckiego Awercentki, pozwalających zajrzeć za kulisy życia Rosji. Z rosyjskiego tłumaczył M. Wańkiewicz, c. księg. 95 gr. 512. Jerzy Bandrowski „Po tegowej obręczy”. O Jerzym Bandrowskim mówić nie trzeba, zbyt dobrze znany jest czytelnikom. Prenumeratę można wplacać bezpośrednio do „Roju”, (Warszawa, Kredytowa 1).

KOWALSKINA. USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY. W dowolnej wysokości na pewne zabezpieczenie lokujemy na termin od jednego miesiąca do roku. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152 3970-2

UZYWAJ GRANULKI RUSSYANA. KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI. FARMACJA CHEMICO-FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI” WARSZAWA

ROWERY angielskie „Triumf” i B. S. A. MASZYNY do szycia. Patefony i gramofony. Wszystko na raty! Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe poleca: „Uniwersal” Wielka 21.

KURS SZOFERSKI (OSTATNI PRZED WAKACJAMI) rozpocznie się 1 kwietnia b. r. Zapisy i informacje: Sekretariat KURSÓW KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH (H. Ar. Ciągłińskiego) Gimn. im. J. Lelewela, ul. Ad. Mickiewicza 38, godz. 17—19 wiecz. codziennie. 4002

Cerata, linoleum, chodniki jutowe, płaszcze gumowe, brezent do wozów, drylich do materaców i sienniki w największym wyborze tylko u I. WILDSTETJNA, Wilno Rudnicka 2. Ceny najtańsze. 3897

ODCISKI KLAWIOL. ISUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE. FARMACJA CHEMICO-FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI” WARSZAWA

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ”. Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX” ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8—93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE. CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Parowa wulkanizatornia „OPON”. Jagiellońska 6. Przyjmuje do wulkanizacji opony i kieszki samochodowe, opony rowerowe i inne wyroby gumowe. 3873. Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 3262. Akuszerka W. Śmiałowska. Przyjmuje od g. 9 do 19, Mickiewicza 40—6. 3734. Ładowanie i reparaacja akumulatorów do radio i samochodów, Wilno, Trocka, 4 „Radio”.